

Powstańcze echo

W 1944 r. wybuchło Powstanie Warszawskie. Lotnik Zbigniew Pawlak przylatywał nad Warszawę, ale zamiast bomb z jego samolotu zrzucano leki, środki opatrunkowe, żywność i to co było potrzebne dla Powstańców. Do takich misji też wykorzystywano ciężkie bombowce.



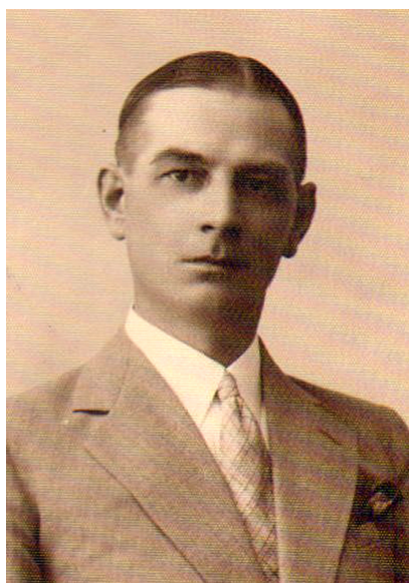
Zbigniew Pawlak, Kolonia, 1946 r.



[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]



Konstanty Pawlak, ojciec Zbigniewa, fot. arch. M. Natusiewiczza

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

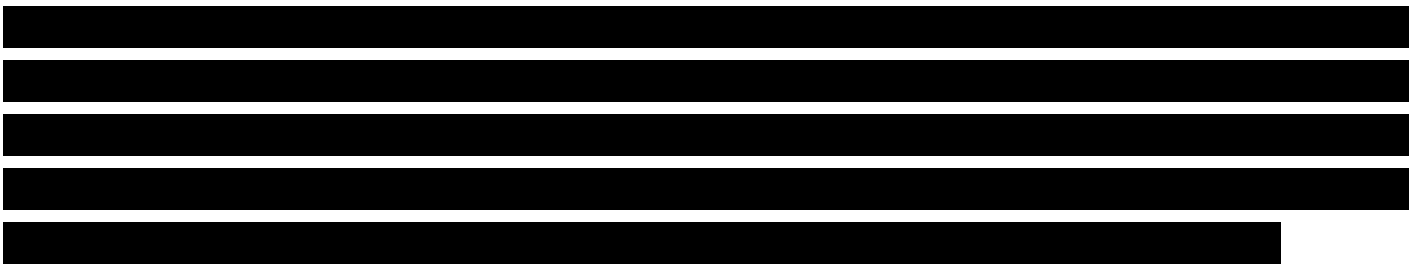
[REDACTED]

[REDACTED]



Zbigniew Pawlak (z lewej), fot. arch. M. Natusiewicza

[REDACTED]



Krystyna i Konstanty Pawlakowie, Żychlin, 1946 r.



Pawlakowie (rodzice Zbigniewa) oraz Pałysińscy (rodzice Alicji) podczas Wigilii, fot. arch. M. Natusiewicz

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED] Ciotka Wanda opowiadała, że
cierpiał na przewlekłe bóle głowy. Twierdziła, że przeżycia wojenne, mimo upływu
czasu, wciąż w nim tkwiły.

[REDACTED]



K. Pawlak, Pacyna koło Żychlina, 1946 r.



Z. Pawlak i A. Pałysińska, Żychlin, 1947 r.



Z. Pawlak Holandia, 1945 r.

Miał też zdolności artystyczne. [REDACTED]
[REDACTED]
[REDACTED]
[REDACTED]
[REDACTED]
[REDACTED]
[REDACTED]



Wanda Pawlak, fot. arch. Leszka Cecota

Zródła:

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED].

[REDACTED] (<https://natusiewicz.pl/>)

[REDACTED]

P.S. Po publikacji artykułu, otrzymałam wiadomość od pana Henryka Olszewskiego, który prowadzi stronę poświęconą historii miasta Żychlina, że zaopiekowano się grobem Zbigniewa Pawlaka, pochowanego na cmentarzu w Żychlinie w 2003 r. Grób nie był odwiedzany, gdyż nie ma już członków rodziny, którzy by o niego zadbali, a po 20 latach mógłby być zlikwidowany. Pan Henryk Olszewski poinformował mnie również m.in. o książce Heleny Bodek „Jak tropione zwierzę”. Autorka urodziła się w Żychlinie i jak wspomina, Zbigniew Pawlak był jej sympatią w czasach szkolnych. Podczas II wojny trafiła do getta. Gdy złamał jej się ząb i trzeba było usunąć korzeń, została zaprowadzona do matki Zbigniewa Pawlaka - dentystki. „Pawlakowa

przyjmuje mnie bardzo serdecznie - pisze autorka - nie chce nawet słyszeć o zapłacie. W melancholijnym nastroju wracam do getta. Czuje się jak więzień, któremu na krótki moment dane było zetknąć się ze światem zewnętrznym”.

Pan Henryk Olszewski, zainspirowany historią lotnika z Żychlina postarał się o teczkę z dokumentami Zbigniewa Pawlaka z czasów II wojny z Anglii i dzięki kopii, którą od niego otrzymałam mam teraz większą wiedzę na temat bohatera mojego artykułu.

Poza tym, jak się niedawno okazało, Zbigniew Pawlak był ojcem chrzestnym Henryka Olszewskiego.

Ta historia jest dowodem na to, że artykuły już po ich napisaniu, dostają drugie życie.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

■

■

Ostatni lotnik

Muzeum im. Bolesława Orlińskiego w Kanadzie.

Janusz Żurkowski. Zapiski z łąki.